

Do czego zaprasza nas Boże Narodzenie

Boże Narodzenie wyraża w sposób szczególny, bohaterski miłosierdzie miłoścy Boga, który przyszedł na ratunek kałdemu z nas. Spójrzmy przez chwilę na początek historii człowieka. Bóg stworzył nas jako podobnych do siebie, jako osoby myślicy, wolne, potrafiące kochać tak, jak ON, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego życiu i szczęściu. Przygotował dla nas wspaniałe mieszkanie, podobnie jak czyni to roztropni i miłoścy rodzice oczekujący narodzin dziecka. Jest nim świat, w którym zostaliśmy przytęci od momentu początku. Jako odpowiedź na swój miłosierdzie, Bóg doświadczył zdrady naszych prarodzców. Ale nie obraził się na człowieka i nie przekreślił nas na zawsze jako nieudane stworzenia. Umiłował nas jeszcze bardziej i postanowił zapłacić osobiste cenę naszego zbawienia. Sam stał się człowiekiem, jednym z nas. Ten, który stworzył świat stał się naszym, bezbronnym dzieckiem i uczestniczył od początku w pełni w naszym życiu. Uczył się wszystkiego od zera: chodził, mówił, czytał, pracował, wszystko tak, jak my. Przeżył wszelkiego rodzaju trudy. Był bezdomny i przyszedł na świat w stajni, gdzie rodziły się zwierzęta. Był uchodźcą do Egiptu, jak wielu ludzi z krajów ubogich lub doświadczonej wojny.

Dlaczego Bóg, wybrał taką trudną drogę? Uczynił to, bo wiedział, że aby przekonać nas o swojej miłosierdzi nie wystarczyło głośno nam dobrej nowiny. Potrzebna była próba miłosierdzi, nie budząca żadnej wątpliwości. Dlatego Jezus całym swoim dalszym życiem udowadniał swój miłosierdzie ku nam, leczącym chorych, pocieszającym strapiionych, przebaczącym grzesznikom, wskrzeszającym zmarłych. Swoim bohaterskim miłosierdziem przypieczętował miłość i miłosci na krzyżu.

Wobec tej niesamowitej historii, jak powinniśmy się starać przeżyć Boże Narodzenie?

Pomagajmy nam to rozumieć aniołowie, którzy śpiewają: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. „Chwała Bogu na wysokościach”, to nasze zadanie względem Boga. Za to, że stał się człowiekiem, Bóg zasługuje na największą chwałę. Oddajemy ją Bogu, stawiając Go na najwyższym miejscu w naszym życiu. Jeżeli zdajemy sobie sprawę, że postawiliśmy Go na innym miejscu, że pierwsze miejsce, w sposób świadomy lub nie, zostało zajęte przez różne przyziemne troski o rodzinę, o pieniądze, o przyszłość, Boże Narodzenie to dobra okazja, aby uporządkować skalę wartości.

„A na ziemi pokój ludziom dobrej woli”. To nasze zadanie względem świata. Jako ludzie dobrej woli mamy budować pokój. Jak budować pokój w naszym codziennym życiu? św. Augustyn szczegółowo o tym pisze w swoich Mowach: «Upominaj niezdyscyplinowanych, pocieszaj małodusznych, podtrzymuj słabych, zbijaj argumenty przeciwników, strzeż się złośliwych, nauczaj nieumiejętnych, zachęcaj leniwych, mityguj kłótliwych, powstrzymuj ambitnych, podnosi na duchu zniechęconych, godzi walczących, pomaga potrzebującym, uwalnia uciwnionych, okazuj uznanie dobrym, tolerować złych i miłować wszystkich».

Trudno? Owszem, to wymagające. Jeżeli, jednak Bóg opęci Raj, aby wejść w nasz świat, stał się człowiekiem, żył i cierpieł razem z nami, tak też i my możemy starać się wychodzić z siebie, interesować się drugim, wejść w jego świat, lepiej go poznać, cieszyć się i cierpieć razem z nim. Dawno z kimś nie rozmawiałem w sposób bardziej osobisty. Postaram się to

zrobić. Mam o kimś określone negatywne zdanie? Spróbuj lepiej zrozumieć, czy on naprawdę taki jest. Widz, że wokół mnie ktoś robi coś z tego? Postaram się z miłością, ale stanowczo mu to uwiadomić. Wobec kogoś czuję jakby zazdrość? Spróbuj cieszyć się z tego, że on ma to, co sam chciałbym mieć. Wobec kogoś mam jakiś ból? Postaram się mu przebaczyć.

Budujmy wokół nas pokój. Wtedy te święta staną się Bożym Narodzeniem zarówno w naszej duszy jak i w naszych rodzinach i wspólnotach.

Ks. Roberto